



Joanna Korsan

## Dziesięciolecie Klubu Rodzica

Naszemu życiu nieustannie towarzyszą jubileusze – duże i małe, prywatne i publiczne, o dużym lub małym zasięgu. Nasza parafia ma także powody do świętowania. Tegorocznym jubilatorem jest Klub Rodzica, który aktywnie działa ku radości nas wszystkich.

Tak, tak... W listopadzie minęła okrągła rocznica powstania Klubu – dziesięć lat! *Dziesięć lat minęło jak jeden dzień*, w dodatku wypełniony wycieczkami, kiermaszami, spotkaniami etc. od rana do późnej nocy. Dla zachowania historycznej prawdy trzeba wspomnieć, że inauguracyjne zebranie Klubu Rodzica 18 listopada 2005 roku, poprzedził pierwszy adwentowy kiermasz oraz działalność Bractwa Turystycznego. O jego powstaniu i planach tak pisała Ewa Żółtowska-Freund w 4 numerze naszego Słowa Parafialnego z 2005 r.:

*Nazwalismy ją [grupę rodziców] BRACTWO TURYSTYCZNE, choć nie tylko o turystykę nam chodzi. Chcemy stworzyć naszym dzieciom, ale i sobie samym, możliwość wzajemnego poznania i bycia ze sobą, wspólnego przeżywania małych i dużych przygód, realizowania zadań, doświadczania satysfakcji i radości. Szczególny nacisk kładziemy właśnie na tworzenie wspólnoty, ufając, że da ona naszym dzieciom siłę do życia w diasporze i uodporni je na niepożądane bodźce współczesnego świata.*

Do twórców i aktywnych członków Bractwa i późniejszego Klubu Rodzica należeli, m.in. Ewa Żółtowska-Freund, Jacek i Anita Sowa, Jola i Grzegorz Mieczkowski, pp. Nalberczyńscy, Iwona Orawska. Państwo Sowowie wraz z Iwonką do dziś są sercem i dobrym duchem Klubu.

Pierwsze wspólne działania to wspomniany kiermasz adwentowy w 2004 roku, z którego dochód (870 zł) został przekazany schronisku koni TARA w Porębach koło Twardogóry oraz piknik w Obornikach Śląskich w 2005. Jeszcze w tym samym roku doszło do wyprawy na Śnieżkę i drugiego kiermaszu, już pod patronatem powstałego Klubu Rodzica. Pierwszym poczynaniem grupy towarzyszyły artykułiki Ewy Freund w Słowie Parafialnym, dzięki czemu wiemy, że *Śnieżka expedition* nie do końca się udała, bo jak to bywa w górach – nie dopisała pogoda. Wiał porywisty wiatr, a drugiego dnia mgła otulała szczyty. Młodzi uczestnicy jedynie dzięki opisom starszych wiedzieli, co powinno być widać w danym miejscu! Jednak humory dopisały, a w nadziei na dalsze wyprawy rodzice ufundowali i sobie, i młodziakom książeczki GOPR-u. Za to z ogniskiem 11 listopada nie było żadnego kłopotu. *To był ciepły, choć pochmurny, listopadowy dzień.[...] Miejsce na ognisko okazało się ciche, ustronne o charakterystycznym późnojesiennym krajobrazie*<sup>1</sup>. Oczywiście nie zabrakło edukacji historycznej, pojedynku na prawdziwe szable (tak, tak!) i wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych.

Od tego czasu wydarzenie goiło wydarzenie: kiermasze adwentowe, degustacja wielkanocnych smakołyków, poszukiwanie wielkanocnych jajek, coroczne sprzątanie kościoła, wystawy zdjęć wakacyjnych, spływy kajakowe i rowerowe wycieczki. Trudno sobie wyobrazić życie naszej parafii bez Klubu Rodzica i jego inicjatyw, tym bardziej że to najlepszy sposób na wychowanie młodego pokolenia – nie tylko w – i przez – przedszkole, szkołę i różne kółka zainteresowań. Chodzi o to, by *dzieci mogły uczyć się od bliskich...*<sup>2</sup>

O ewangelickim Klubie Rodzica znajdziemy też informację w RobbMagazin. W jesiennym numerze z 2014 roku czytamy:

[...]znaczenia nabierają wszystkie programy wspierające wysiłki szkoły i części rodziców[...], aby dobrze przygotować dzieci do ich przyszłych ról, pobudzić do myślenia, nauczyć pomagania innym. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu konieczność przyjęcia na siebie określonych obowiązków i powinności nie budziła takich oporów. Może dlatego, że wówczas dzieci nie zostały tak całkowicie wyrwane ze swego otoczenia przez żłobek, przedszkole i szkołę, w większym stopniu uczestniczyły w życiu dorosłych. Coraz ważniejsze więc, aby widziały i brały udział w różnych działaniach podejmowanych przez starszych od siebie.

Kilka nieformalnych grup i konkretnych programów działa we Wrocławiu w Dzielnicy Wzajemnego Szacunku. Zostały stworzone z myślą o dzieciach, młodzieży i ...dorosłych. [...] W dwóch parafiach – prawosławnej i ewangelickiej – dorośli bawią się i pracują wspólnie z dziećmi, które uczą się przez naśladowanie. Przypomina to funkcjonujący przez wieki system – kilkunastoletnie dziecko było oddawane do terminu (chłopcy) albo towarzyszyło dorosłym kobietom w pracach domowych (dziewczynki). W ten sposób uczyły się, pracując, ale też żartując, śpiewając, przejmując odpowiednie partytury zachowań w określonych sytuacjach. Klub Rodzica z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Opatrzności Bożej stawia sobie za cel, by „na gruncie parafialnym spędzać czas, organizować zajęcia – nie tylko o tematyce religijnej – dla dzieci i całych rodzin, które chcą razem dobrze się bawić”. [...] Wszyscy dobrze się bawią, a dzieci i młodzież uczą się współpracy, troski o drugiego człowieka, słowem niestawiania siebie w centrum wszechświata.<sup>3</sup>

W jubileuszowym 2015 roku Klub Rodzica zorganizował doroczną degustację mazurków wielkanocnych, poszukiwanie wielkanocnych jajek (dwie „edycje”) sprzątanie kościoła

i wycieczkę rowerową oraz kiermasz adwentowy. Ten ostatni kiermasz adwentowy pod pewnymi względami należy do wyjątkowych. Po pierwsze został zorganizowany w nowym Centrum Ewangelickim, po drugie... pisze o tym Daria Stolarska na naszej stronie internetowej:

Tegoroczne rozpoczęcie Adwentu było pod wieloma względami niezwykle. Gwoździem programu był 12. Kiermasz Adwentowy, podczas którego zebraliśmy **rekordową kwotę 4626 zł. Pieniądże trafią do Domu Dziecka** prowadzonego pod nazwą Całodobowe Placówki Opiekunczo-Wychowawcze „Tęcza” i „Opoka” w Ewangelickim Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. M. Lutra przy ulicy Wejherowskiej we Wrocławiu.[...]Przez kilka tygodni parafialny Klub Rodzica intensywnie przygotowywał kiermasz. Do pomocy aktywnie włączyły się dzieci ze Szkołki Niedzielnej wraz z rodzinami oraz inni parafianie. Każda para ręk przydawała się do produkcji kartek i karnetów świątecznych, ozdób choinkowych (w tym ręcznie malowanych bombek z motywem Róży Lutra), stroików na stoły i drzwi, wieńców adwentowych, szmacianych bałwanków, otwianych żółnierzyków, kolorowych pudełek na zapalki i wielu innych atrakcyjnych przedmiotów, które trafiły na kiermaszowe stoiska. Równie wiele pracy wymagało upieczenie cieszyńskich ciasteczek, lukrowanych pierniczków (nie wszyscy zdążyli się na nie załapać – za rok trzeba koniecznie przygotować więcej!) oraz ciast do kiermaszowej kawiarenki.

Dziesięć lat! Tyle za nami wspólnych chwil, radości i troski o parafię, o parafian, o innych ludzi... Ten jubileusz – nawet jeśli „tylko” parafialny – w istocie jest rocznicą działania, w którym widzimy potęgę, bo trudniej dzieć przeżyć niż napisać księgę.<sup>4</sup>

<sup>1,2</sup>Iwona Orawska, *Jesienne ognisko* [w]: Słowo Parafialne 4/2005

<sup>3</sup>J.Korsan. ...*Daj dzieciom dobrą wolę.* [w]:RobbMagazin 2014

<sup>4</sup>A.Mickiewicz, *Zdania i uwagi, Słowo i czyn*



2006 r. Na sali gimnastycznej i boisku. fot. Iwona Orawska



2006 r. Wycieczka do Szklarskiej Poręby. fot. Grzegorz Mieczkowski



2006 r. Zakończenie lata, Oborniki Śl. fot. M. Orawski



2006 r. Kiermasz Adwentowy, fot. M. Orawski



2007 r. Bal Karnawałowy, fot. M. Orawski